

Nazwa pliku: 180220_0015

Legenda:

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

... - wypowiedź przerwana

KRYTYCZNE TEORIE FINANSÓW I KRYZYSU

(Na kanwie książki Jan Toporowski, „Kredyt i kryzys. Od Marksa do Minsky’ego”, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa)

Debata organizowana jest przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, oraz Le Monde diplomatique – edycja polska

w ramach Konwersatorium „CZWARTKI U EKONOMISTÓW”

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Proszę Państwa, dzień dobry. Witam Państwa wszystkich bardzo serdecznie. Proszę się czuć jak u siebie w domu, częstować naszymi publikacjami, a także publikacjami, którymi dzisiaj obdarzył nas Pan Przemysław Wielgosz. Prosimy Panie redaktorze tu do nas, bo to są dzieła Pana wydawnictwa. To są ważne, ważne książki. Chciałam bardzo serdecznie powitać naszych dzisiejszych panelistów: Pana profesora Jana Toporowskiego, który prosto z samolotu z Londynu przyleciał i to na 1 dzień, proszę Państwa, do Warszawy. Pan profesor jest autorem... dzieł dotyczących... już mieliśmy okazję się z Panem profesorem spotkać, dotyczących finansów, a ta książka jest fascynująca „Od Marksa do Minsky’ego” i Pan profesor mi mówił dzisiaj, że studentom to próbuje przybliżyć, więc ja zapytałam czy studenci w Londynie wiedzą, kto to był Marks i Minsky. Pan profesor powiedział, że wiedzą, tylko że powierzchownie ... Teraz Pan profesor Jerzy Osiatyński, członek Rady Polityki Pieniężnej, nie wymaga przedstawienia. Bardzo Panom dziękuję, że w tym natłoku różnych obowiązków zechcieli Państwo nas tu zaszczyścić. Dzisiaj mamy temat: „Krytyczne teorie finansów i kryzysu”. Temat obszerny i złożony, ja za chwilę Panom oddam głos, ale chciałabym powiedzieć, nasze następne przedsięwzięcia, mianowicie z inicjatywy Pana profesora Jerzego Hausnera odbędzie się 22 marca, tematem jest marzec '68. Mamy 50-lecie tych... bardzo... złych wydarzeń, które miały miejsce w marcu '68. Wielu ekonomistów wtedy wyjechało z Polski, przeważnie niedobrowolnie i chcemy zorganizować takie spotkanie, które będzie połączone z prezentacją filmu o Michale Kaleckim, fragmenty będą tego filmu i fragmenty filmu u Panu profesorze Łukawerze. Tu jest taka książka Pana profesora Łukawera, ja ją puszczać obiegiem, ona się nazywa „O tych z najwyższej półki”. To jest dzieło, które 5 dni przed śmiercią przekazał i postanowiliśmy tego tekstu nie redagować, nie zmieniać nic, co Pan profesor napisał, można było się zastanowić czy to tak było, a skoro już zmarł, nie było możliwości ustalenia i wyjaśnienia, ... ale tego już nie ma w wersji papierowej, jest natomiast elektroniczna wersja, którą można u nas nabyć. Proszę, puszczać obiegiem tę książkę. I mam zapowiedzieć na 22 marca - to jest taki tytuł, na razie wstępny „Polska ekonomia marca '68. O czym chcemy i powinniśmy pamiętać”. I do tej dyskusji zaprosiliśmy Pana profesora Osiatyńskiego, który doskonale zna dzieło Pana profesora Kaleckiego, i innych ekonomistów, także Panią profesor Kotowicz, będzie Pan profesor Hausner i będą fragmenty tych filmów, już dzisiaj Państwa na to zapraszam. Natomiast na 12 kwietnia, to są dalekosiężne plany i zastrzegamy sobie, że może coś się zmienić. Z inicjatywy Pana Przemysława Wielgosza, szefa Le Monde Diplomatique Polska mamy spotkanie na temat „Neoliberalizm. Turbokapitalizm. Kryzys”. To jest książka znowu wydana staraniem Pana Wielgosza i Pana profesora Szahaja tutaj do nas chcemy zaprosić. I zastanowimy się jeszcze, kto by ewentualnie wystąpił. W każdym razie to są nasze plany i teraz jeszcze jedna informacja, mamy 14-tego w Pałacu Staszica, 14 marca jest, tylko że poranna już, konferencja, na stronie internetowej Państwo znajdują, konferencja organizowana przez Radę Naukową Polskiego Towarzystwa

Ekonomicznego wspólnie z kilkoma komitetami Polskiej Akademii Nauk, a więc Komitetem Nauk Ekonomicznych, Komitetem Nauk o Demografii, Komitetem Nauk o Zarządzaniu i tak dalej. Bardzo Państwa na to zapraszam, ponieważ tę konferencję traktujemy jako taką przygrzywkę do X Kongresu, który już planujemy, a który się odbędzie w listopadzie 2019 roku, ale to taki kongres, w którym uczestniczy około 700 osób, więc to wymaga wcześniejszych przygotowań. Tytuł tego spotkania 14-ego to jest „Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne”. 14 marca od godz. 10 do 15.30, więc to jest taka większa konferencja, w Pałacu Staszica. Zapraszamy Państwa. To chyba wszystko z komunikatów. Oczywiście jak zwykle proszę rozwiązać zadania, które tutaj uczestnikom Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej dajemy, więc proszę pracę domową wykonać, odpowiedzieć na te pytania bez zaglądania do odpowiedzi, a jak Państwo nie będą umieli to proszę z rodziny młodzież poprosić, ale to proszę spopularyzować, już na przyszły rok szykujemy Olimpiadę Wiedzy Ekonomicznej. I teraz proszę Państwa, jest nas dużo, ale czasem niektórzy wychodzą, więc ja chciałam na początku już podziękować Panom panelistom za udział i przekazać książkę, z której jesteśmy dumni. Może Panowie mają tę książkę, ale jesteśmy dumni z tej książki, bo to jest książka po pierwsze, dwóch noblistów, po drugie, jeden z nich, czyli Shiller ma korzenie Radziwiłłowskie. Publikacja nazywa się „Złowić frajera, czyli ekonomia manipulacji i oszustwa”. I konferencja z 14 marca będzie do tego nawiązywała. Panie profesorze, proszę o przyjęcie. Ja wiem, że może Pan ma, ale może się jakoś przyda albo uda wykorzystać. Z podziękowaniem. Panie profesorze, bardzo proszę o przyjęcie wraz z podziękowaniem. Dziękujemy, że Panowie zechcieli do nas przyjść. To tyle z mojej strony, a teraz oddaję głos Panom profesorom, tylko nie wiem w jakiej kolejności.

Profesor Jan Toporowski: Coś opowiem o mojej książce. Dziękuję Pani bardzo za miłe zaproszenie. Dla mnie to jest wielki zaszczyt być tutaj w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, gdzie uważam, że to jest ważna siedziba wokół dorobku wybitnych, polskich ekonomistów... Oskar Lange, Minsky, wielu innych i wielu polskich ekonomistów. Przyjechałem tutaj, żeby przedstawić książkę swoją „Kredyt i kryzys. Od Marksa do Minsky'ego”. To jest zresztą... to nie jest zupełnie nowa książka, chociaż jeszcze nie była wydana w języku angielskim, ale pochodzi z wczesnych, wcześniejszej książki mojej...

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Przepraszam Panie profesorze, tylko dodam, że jesteśmy w sieci, cały świat może nas oglądać i to machanie książką nie jest przypadkowe. Pozdrawiamy naszych internautów i pokazujemy im książkę.

Profesor Jan Toporowski: To nie jest dla Państwa, tylko dla internautów, tak. Gdzieś 13 lat temu wydałem książkę po angielsku „Theories of Financial Disturbance” – „Teorie nierównowagi finansowej”. Ta książka miała 2 takie źródła, początki, bo w pierw miała być wstępem do teorii nierównowagi finansowej... do... która miała być połączona z moją, z poprzednią książką... „The End of Finance” – „Koniec finansów”, którą wydałem w 2000 roku. W tej książce, w „The End of Finance” chciałem przedstawić teorię nierównowagi finansowej w sytuacji współczesnego kapitalizmu, współczesnego systemu finansowego. Wiedziałem, że rozmaici ekonomiści pisali na ten temat. Nie umieściłem ich rozważań w swojej książce, ale napisałem osobną książkę „Theories of Financial Disturbance” o tych poprzednich... dziełach na temat nierównowagi finansowej. Co... to było... więc tam opisałem tych wszystkich ekonomistów, którzy się znajdują tutaj: Keynes, Minsky... i inni. Co było... pierwszy taki początek mojej książki. Drugi początek był związany z drugą wielką pracą moją w ostatnich latach, to jest pracą nad biografią Kaleckiego i chciałem w tej książce przedstawić chlubę finansowej, pieniężnej interpretacji Kaleckiego. Na ogół ci, którzy znają Kaleckiego wiedzą bardzo dobrze, że to jest ten teoretyk makroekonomii, teoretyk koniunktur gospodarczych, raczej... mało pisał o finansach i o teorii pieniężnej. I na ogół nawet zwolennicy Kaleckiego ubolewają nad tym, że Kalecki za mało pisał o finansach i o teorii pieniężnej. Jednak Kalecki miał bardzo dobre pojęcie finansowe i pieniężne, tylko że on to wydał we fragmentach. To jest teraz temat do nowej pracy mojej, ale chciałbym tutaj w tej książce przedstawić pierwsze podejście do teorii, do tej teorii finansowej i pieniężnej Kaleckiego. Zatem w książce kryje się zasadnicze pojęcie o finansach i podejściu do finansów, a zwłaszcza podejściu do wpływów finansów na koniunkturę gospodarczą. To jest temat, który się nie znajduje w nauce finansowej na uczelniach. Na ogół finanse ... główne teorie to są... mają do czynienia z teorią wartości publikacji

finansowych albo... teorie, teorie ekonomii portfelowej... albo teorii wyboru sposobów finansowania przedsiębiorstwa. Na ogół nie ma... teorii w makroekonomii wpływów finansowych na mapę ekonomii gospodarki i ... tu znalazłem ogromną lukę, ale jednak było sporo ekonomistów, którzy się zastanawiali nad tym, nad tym tematem. I nawet dzisiaj są modele wpływu finansów na... na koniunkturę gospodarczą, tylko że te teorie w książce podzieliłem na teorie, które są, pochodzą z pierwszego okresu kapitalizmu, z tego, z tak zwanego kapitalizmu klasycznego, to znaczy klasyczny kapitalizm, kapitalizm z pierwszej połowy XIX wieku, w którym... kapitaliści na ogół finansowali swoje przedsiębiorstwa używając własnych funduszy albo pożyczki, pożyczki krótkoterminowe od banków. To miało olbrzymi wpływ na dynamikę gospodarczą i na kryzysy finansowe, bo kryzysy finansowe w zasadzie były to kryzysy bankowe. Banki... musiały spłacić swoje depozyty albo były zmuszone do spłacenia wypłaty depozytów, a nie miały pieniędzy, bo były... i to jest ta zasadnicza teoria ...finansowych, która do dziś panuje w ekonomii. Od modeli [00:19:55] do 80 do ostatnich... najnowszych teorii [00:20:10]. Inni uważają, że... kryzys finansowy to jest taki sam, jaki był w pierwszej połowie XIX wieku. Ja próbuję udowodnić, że jednak coś się zmieniło w drugiej połowie XIX wieku. Powstały korporacje, powstały, powstały rynki finansowe, w których handlowało się obligacje, ludzie handlowali obligacje długoterminowe, więc mamy nową, nowy rozdział przedsiębiorstwa, które jest finansowane przez długoterminowe obligacje. I to zmienia nie tylko dynamikę gospodarczą, ale i też zmienia w zasadniczy sposób kryzysy finansowe. Od drugiej połowy XIX wieku kryzysy finansowe to są kryzysy nie banków, ale kryzysy rynku kapitału. Chyba naj, najlepszy przykład to jest kryzys z 29 roku, wielki krach. Ja... więc... w książce mojej... przedstawiciel kryzysu klasycznego kapitalizmu to jest [00:22:10], słynny ekonomista angielski, rywal Keynesa, który uważał, że stopa procentowa krótkoterminowa jest ta stopa, która... determinuje koniunkturę gospodarczą i inni ekonomiści, to jest, to on jest przedstawicielem tego klasycznego kryzysu, kryzys nowoczesnego kapitalizmu to jest przedstawiony przez autorów jak Veblen, Keynes, Kalecki, Bralt, Steindl i Minsky. Wśród nich wydaje mi się, że najbardziej oryginalny, najbardziej oryginalni to byli Keynes i Kalecki. I wydaje mi się, że pod tym względem ta pierwsza próba podejścia do... finansowej i pieniężnej interpretacji Kaleckiego jest udana. Niestety w biografii Kaleckiego, którą skończyłem w zeszłym roku, o tym nie mogłem za dużo napisać, ale to jest w tej książce i mam nadzieję, że będzie więcej wkrótce. Dziękuję Państwu bardzo, dziękuję.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Proszę bardzo, bardzo dziękuję Panie profesorze, proszę bardzo, profesor Osiatyński.

Profesor Jerzy Osiatyński: Dzień dobry Państwu. Najpierw chcę bardzo podziękować za zaproszenie, które jest tym bardziej wzruszające, że w latach... jesteśmy na strawie wiary w to, że nie ma darmowych obiadów, prawda? Zanim jeszcze człowiek zdążył otworzyć usta to już dostaje darmowe podarunki, więc naprawdę... tym bardziej jestem wzruszony. Po drugie, chcę Państwa bardzo przeprosić, ale kiedy... człowieka dopada choroba w taki dzień jak dziś to znaczy, że człowiek staje przed takim bardzo trudnym wyborem czy... nie przyjść, zostać w łóżku, sprawiając zawód zarówno głównemu bohaterowi dzisiejszego spotkania, jak i wszystkim Państwu, czy też zachować się niezbyt rozumnie i jednak... być tutaj, ale wobec tego bardzo Państwa przepraszam za formę mojej dzisiejszej wypowiedzi i za to, że trochę jestem taki... może nie taki ożywczy jak zawsze. Ja chcę trochę wyjść poza to, co jest w samej książce Pana profesora Toporowskiego. I właściwie spróbować pokazać w jakim sensie każdy z Was, który przejdzie przez tę książkę... będzie mógł otworzyć nowe pola badań ekonomicznych. Jak popatrzymy na... klasyczne teorie cyklu koniunkturalnego i dynamiki gospodarczej, wszystko jedno czy to weźmiemy zaczniemy od Keynesa, czy przed Keynes'em, prawda? Właściwie Róży Luksemburg, problemu realizacji u Marksa... na pewno u Kaleckiego i Steindla, to tam głównym punktem odniesienia, centralną figurą, która występuje na scenie aktywności gospodarczej jest przedsiębiorca. I właściwie ta najważniejsza czy najbardziej znana część dorobku Kaleckiego związana z jego teorią cyklu koniunkturalnego dotyczy cyklu w sferze produkcji, w sferze realnych procesów inwestycji i możliwości realizacji tego produkcyjnego efektu inwestycji, kiedy one zostaną już uruchomione. I oczywiście, że są te elementy finansowe, ale też rozpatrywane z punktu widzenia tego w jaki sposób stopy procentowe wpływają na decyzje inwestycyjne. Ale naprawdę w tej podstawowej teorii, wszystko jedno czy weźmiecie Kaleckiego, czy Steindla, to nie chodzi, to nie stopy procentowe są ważne, prawda? Ale nie najważniejsze. Najważniejszym argumentem funkcji decyzyjnej. Te argumenty to jest stopień

wykorzystania aparatu wytwórczego i przewidywana stopa zysków. Cykl jest cyklem rzeczywistych produkcji, który wynika z tego, że jak pisał Kalecki w jednym ze swoich wczesnych artykułów z 30 lat, tragedią inwestycji jest to, że są produkcyjne. To jest oczywiście ironia, ale... musi być popyt. Kiedy mówimy o tym bardzo silnym związku pomiędzy Kaleckim i Steindlem, który naprawdę zakotwiczony jest jeszcze przed teorią dynamiki gospodarczej, przed 54 rokiem, jeszcze w studies z 43 roku, to są kwestie na ile postęp techniczny jest egzo- czy endogeniczny i czy gospodarka jest z natury dynamiczna, czy też jej dynamika zależy od czynnika na wpółegzogenicznego, jakim jest postęp techniczny. W warunkach, w której gospodarce, gdzie każdy, dla każdego ekonomisty, każdy twój wydatek jest moim dochodem, a mój wydatek jest twoim dochodem, oszczędności gospodarstw domowych hamują dynamikę gospodarczą. Czy ten postęp techniczny będzie dostatecznie silny, żeby przełamać te tendencje? Tu jest pole wielu debat, sporów, różnych interpretacji. Ale książka profesora Toporowskiego pokazuje bardzo wyraźnie, że w gruncie rzeczy już w XIX wieku, a na pewno w XX, bardzo istotną rolę dla tych szumpeterowskich przedsiębiorców odgrywały lokaty wolnych aktywów. I to zresztą potem już jest bardzo wyraźne u Keynesa. To jest ten portfel spekulacyjny, że ja, że tu już nie chodzi tylko o [00:31:00], który są zainteresowani tym w jaki sposób maksymalizować strumień dochodów od swoich aktywów, ale także są zainteresowani krótkoterminową spekulacją, która wynika z tego, że się gra na to w jaki sposób w krótkim okresie będą się zmieniały ceny moich aktywów. To jest w gruncie rzeczy świat, w którym my dzisiaj żyjemy. Z rosnącymi oszczędnościami, z rosnącym udziałem funduszy emerytalnych, hedgingowych, innych. Ta rola rynków finansowych. Rola tej analizy, w której przedsiębiorstwa, przedsiębiorca dokonując lokaty wolnych środków zastanawia się i bierze pod uwagę nie tylko oczekiwany strumień od lokalnego kapitału, ale także zmianę wartości tego kapitału, żeby nie mógł zrealizować wartość, dodatkową wartość kapitałową, będzie miał capital games. Staje się ważnym, być może ważniejszym jeszcze, niż same rozważania na temat tego, jaka będzie przyszła zyskowność inwestycji w kapitał trwałe, ważną przesłanką decyzji. To jest w gruncie rzeczy... gospodarka dnia dzisiejszego. Nie tylko tego, który opisuje Pan profesor Toporski, ale współczesnej gospodarki, w której rynki finansowe jako punkt odniesienia mają te decyzje portfelowe, gdzie i jak mam zaparkować swoje oszczędności, swoje aktywy. I tu jest pewna różnica, gdzie u Kaleckiego nierozdzielone zyski przedsiębiorstw tak samo jak u Steindla, jak u innych, wiecie jak to jest w gruncie rzeczy jak mówią u innych to mamy na myśli raczej to, co dzisiaj nazywamy polskie share economics, że... kapitał własny przedsiębiorcy jest ważną przesłanką decyzji inwestycyjnych, bo obniża ryzyko. I z punktu widzenia przedsiębiorcy, i z punktu widzenia tych, którzy są gotowi go kredytować. Ale w sytuacji, w której coraz większą rolę odgrywa ta gra na rynkach finansowych to w gruncie rzeczy można sobie postawić pytanie w jakim stopniu i to jest pytanie, na które próbował, jak pisałem, odpowiedzieć Keynes, ta gospodarka staje się kasynem. Ja już... ja z pamięci tego nie zacytuję, ale Keynes pisał mniej więcej tak, że ta spekulacja jak długo to jest... jej udział jest niezbyt wielki, to jest jak, jak taka piana na, na... żywym nurcie przedsiębiorczości. Ale jeżeli ta działalność kasyna staje się główną, główną częścią aktywności gospodarczej, no to to jest... olbrzymie wyzwanie dla systemu gospodarki kapitalistycznej. I właściwie na koniec tej lektury, nie wiem jak Państwo, ale ja pozostaję z takim pytaniem, Państwo się z nim zapoznacie, w odróżnieniu od kasyna w takiej grze spekulacyjnej na rynku czy można realizować zyski spekulacyjne, te związane z operacjami finansowymi? W papierach wartościowych czy czymkolwiek innym. Jeżeli nie ma przedsiębiorczości, bez przedsiębiorstw, czy możemy sobie wyobrazić świat, w którym w gruncie rzeczy przedsiębiorcy zajmują się tylko rentierami, którzy zajmują się tylko maksymalizowaniem, nawet nie strumienia, ale tylko wielkości zasobów. No to wydaje się, że odpowiedź jest oczywista, no gdzieś musi być jakaś wartość, która jest za tymi obligacjami, akcjami czy czymkolwiek innym, bo w przeciwnym razie dlaczego ja mam je kupować? Więc gdzie jest jakaś równowaga pomiędzy tym, co dzisiaj widzimy, co jest... no nie można zamykać oczu na rzeczywistość, tak? Co jest pewną naturalną cechą dzisiejszego kapitalizmu, te, te operacje finansowe, prawda? Ich olbrzymi, rosnący udział. A tym, że jednak gdzieś, przepraszam, bo to może brzmieć tak, że powiem, że trochę niepoprawnie politycznie, ale gdzieś w jakiejś piwnicy musi być tych 30 Chińczyków, którzy zasuwają 48 godzin na dobę i coś wytwarzają, tak? Że gdzieś muszą być jakieś procesy produkcyjne, w rezultacie których jest imputowana jakaś wartość do tych, dla, do tych przedsiębiorstw, których obligacje czy, czy akcje, udziały, cokolwiek innego, są notowane na rynkach finansowych. No więc z tym miłym pytaniem chciałem Państwa zostawić.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję Panie profesorze, to pytanie jest... rzeczywiście takie trochę nieprowadzące do optymizmu, ale teraz głos mają Państwo, mogą Państwo zadawać pytania, ja tylko się chciałam zorientować, bo nasze posiedzenie jak zwykle nie może trwać półtorej, dwie godziny maksymalnie i chciałam zapytać, ile osób chciałoby się zwrócić z pytaniem lub z komentarzem. Idziemy z ruchem wskazówek zegara. Pan jako pierwszy, tutaj... tak, Austria ma tutaj głos, a więc proszę, mamy międzynarodowe dzisiaj spotkanie, absolutnie, i Wielka Brytania, i Austria, więc proszę bardzo, idziemy z ruchem wskazówek zegara, tylko ja proszę, Pan profesor Bednarczyk, Pan profesor... Pan tu z tej strony, tutaj z tej strony nikt się nie... no dobrze, to idziemy tutaj, proszę bardzo, Panie doktorze. Proszę się przedstawić do mikrofonu dla internautów i dla pani stenografistki.

Doktor Jan Swetel: Dobrze, Jan Swetel, jestem socjologiem, więc bardzo przepraszam, że nie znam się na terminach i na ekonomice, ale próbuję. Mi się wydaje, że Pan profesor Osiatyński, jest gorzej niż Pan to przedstawia, znaczy rynki finansowe... też jest, jest, jest... nie tylko częścią już tej, tej ekonomii, tej gospodarki, tylko o ile wiem, część największych firm inwestycyjnych posiadają kapitałem, znaczy możliwości kapitałem 270 milionów. A światowa produkcja, światowy [00:39:55], tylko ta materialna część, ja mówię usług, stanowi około 35 milionów, czyli oni, część firm, posiadają część, prawie 10 razy tyle aniżeli jest światowa produkcja. To nie jest już tylko część. To jest dominacja totalna, a jak Pan mówi o casino, co to znaczy, że ja chcę wiedzieć? Wszyscy jesteśmy w kasyno. Znaczy, jakie jest rozwiązanie tego? Jakie jest rozwiązanie? Bo to, że jest to tragiczne i to, że nikt nie rozumie w ogóle, w ogóle, co się dzieje i jaką logikę to się... jaką logikę to się odkłada, tylko właśnie oczekuję, oczekiwałem trochę od Państwa, że dacie trochę wskazówki na to, co z tym zrobić, ale zdaje się, że tutaj mądrych nie ma.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Pan profesor, proszę Panie profesorze się przedstawić.

Profesor Bogdan Miedziński: Miedziński.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Pan profesor Miedziński, autor książki o wycenie przedsiębiorstw, więc znawca problematyki rynków finansowych i... tego, co się w gospodarce dzieje.

Profesor Bogdan Miedziński: O tak. Mam po prostu takie osobiste refleksje na temat przedmiotu naszego... posiedzenia... chciałbym zmierzać do odpowiedzi na pytanie... mojego przedmówcy, ale rozpocznę od pewnych liczb. Otóż proszę Państwa... od lat 90 do roku tego wielkiego kryzysu finansowego 2007, przepływy kapitałowe, światowe, wzrosły około 8 razy. Potem do chwili obecnej spadły... do poziomu z lat 90. W tym samym czasie... PKB światowy rósł mniej więcej równomiernie i rośnie do tej pory. Jest większy niż w latach 90 około 3,5 raza. Zastanawiam się nad tym jak to można by było zinterpretować. Moja interpretacja jest następująca, mianowicie... po prostu jest to, jest to objaw alienacji sektora finansowego od realnej gospodarki. Co to znaczy? To znaczy, że ten sektor finansowy nie wytwarza tego, co można by było potocznie nazwać wartością dodaną. Jak to się stało? Zadaję sobie to pytanie. Dlaczego on nie wytwarzając wartości dodanej odgrywa tak kolosalną rolę? I nie wydaje mi się, że jest potrzeba sięgać bardzo daleko. To, co się stało to się stało w ostatnich dziesiętkach lat. To jest po prostu zjawisko spowodowane uwolnieniem, totalnym uwolnieniem kapitału, swobodą kapitału. Jak to zaczęło działać? To zaczęło działać tak, że o ile kiedyś spekulacje, o tym mówił profesor Osiatyński, były jakoś integralnie związane... z realną gospodarką, dzisiaj spekulacja stała się celem samym w sobie. Jakby od razu autonomiczną dziedziną, na której można zarobić. Ale nie wytwarzając wartość dodaną, tylko odbierając tę wartość komuś innemu. Wydaje mi się, że po prostu ta wartość do sektora finansowego przechodzi ze sfery realnej poprzez rozmaite sztuczki, które są w coraz szybszym tempie wymyślane, a to debaty, a to zegary atomowe, które w ciągu sekundy... setki tysięcy operacji wykonują zupełnie niepotrzebnie. To są w istocie operacje zupełnie niepotrzebne, ponieważ jak widzimy spadek przepływów kapitałowych po wielkim kryzysie w najmniejszym stopniu nie opóźnił PKB, wzrostu PKB. On sobie rośnie nadal. To oznacza, że ten sektor finansowy jest jakoś niepotrzebny. Jakoś niepotrzebny. I tutaj ta próba odpowiedzi. Wydaje mi się, że po prostu trzeba na

ten swobodny przepływ kapitału [00:45:38], po prostu. To na nic. Czy to w postaci podatku Tobina, czy pod jakimś innej formie, ale coś takiego, [00:45:48]. Dziękuję.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję Panie profesorze. Tobin to się w grobie przewraca, że z jego koncepcji opodatkowania operacji finansowych wyszło tyle, co nic w gruncie rzeczy. To po pierwsze. Po drugie, prostując to powiedzenie Keynesa z 36 roku chyba, że... spekulacja jest dobra jak jest tą pianką na wzburzoną oceanie przedsiębiorczości, natomiast my w tej chwili wkraczamy, ja bym to [00:46:20] z pianką z piwem, no to tak jakby w restauracji serwowano nam samą piankę i odrobinę piwa. To takie się mniej więcej proporcje robią, to ta pianka rzeczywiście smakuje jak jej jest mało, natomiast jak jest sama pianka zamiast piwa, to trochę jesteśmy niezadowoleni i niepokoje tutaj są widoczne. Widzę Pana profesora Juszczyka, ale wcześniej był Pan profesor... Pan profesor Bednarczyk i... proszę Pan profesor reprezentuje Radom, tak? Dobrze, proszę bardzo Panie profesorze. Pan profesor jest prezesem, nie tylko pracownikiem uczelni radomskiej, czy kilku uczelni radomskich, ale Pan profesor Jan Bednarczyk jest także prezesem oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Radomiu.

Profesor Jan Bednarczyk: Jan Bednarczyk, Uniwersytet Ekonomiczno – Humanistyczny w Radomiu. Do tego, co powiedział mój przedmówca... czy możemy... mamy 4, 3 jakby sektory na rynku, prawda? Rynek dóbr i usług, mamy rynek finansowy i rynek pracy, prawda? To są te 3 rynki. Czy my tutaj jesteśmy w stanie przez takie... właśnie w ramach takiej debaty zmienić tą rzeczywistość? To znaczy powiedzieć, że ograniczymy, prawda, turystykę czy rozwój w którymkolwiek z tych rynków i prawda, i tak się stanie? Nie stanie się tak. Proszę zwrócić Państwo uwagę, że co się dzieje w tej chwili na świecie? No mamy, profesor Gruszecki na ten temat pisał bardzo dużo, świat...

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Obecny tutaj.

Profesor Jan Bednarczyk: Tak, jest na tej sali, myślę że na pewno zabierze głos. Świat na długi, prawda? Są potężne ilości długów. A co się dzieje w tej chwili w Stanach Zjednoczonych? Administracja... w tej chwili prezydenta Trumpa zapowiada, że przez trudno zdefiniowaną przyszłość deficyt budżetowy w Ameryce będzie wynosił minimum 5%, co znaczy oczywiście generowanie ogromnych ilości długu każdego roku w Ameryce. W kraju, w którym 8% PKB tworzy tylko przemysł, prawda? Mamy 3 sektory gospodarki: przemysł, usługi, prawda, rolnictwo, tak? W Ameryce, kraju, który nam się kojarzy, no z potęgą gospodarczą i potęgą militarną, polityczną, 8% jedynie w tej chwili tworzy przemysł, prawda? Kiedy Keynes pisał swoją pracę i Kalecki, prawda, no to oni byli bardzo aktywni pewnie w latach 30., 40. najbardziej, to wtedy przemysł był dominującym w udziale gospodarki i tworzył 60% PKB, prawda? W tych krajach, które [00:49:22]. W latach 50. prawda, relacja kapitału finansowego na świecie w najwyższych rozwiniętych krajach do kapitału realnego, rzeczowego, kształtowała się w takich krajach anglosaskich jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, na poziomie 1,1%, prawda? Czy kapitał finansowy, gdybyśmy dodali aktywa wszystkich instytucji finansowych, banków, funduszy inwestycyjnych, funduszy emerytalnych, prawda i tak dalej, to byłby to dziś niewiele trochę więcej niż to, co... było definiowane jako kapitał, prawda, rzeczowy, prawda. Co teraz mamy obecnie? No oczywiście, są takie kraje – Stany Zjednoczone – jak powiedzmy, gdzie ten kapitał finansowy jest niemalże rozwinięty to jest... te relacja jest... [00:50:10] prawda, kapitału rzeczowego w tej chwili. Pytanie pojawia się w tej sytuacji, czy teorie, które były pisane wtedy, prawda, jeszcze 50 lat temu, teorie tak jak teoria Keynesa, która przecież zakłada stałość celów, prawda? Keynes rozróżniał 2 aktywa tylko finansowe: pieniądź i obligacje, jak to już było powiedziane. Nawet akcji nie rozróżniał, prawda? Spekulowaliśmy na obligacjach, prawda? Chodzi o to, że tak jak Pan profesor powiedział, Osiatyński, przewidywali, prawda, ludzie, że ceny obligacji mogą spaść, prawda, i oni kupią te obligacje taniej, stopy procentowe wzrosną, prawda? Ale ponieważ te obligacje nie spadają, więc problem płynności, prawda i zerowej stopy procentowej, która co rusz przypomina nam tą rzeczywistość, którą mamy obecnie, prawda, [00:51:00] prawda? Sytuacje, kiedy stopy procentowe są bardzo niskie i wydawałoby się, że... przemysł, biznesmeni wykorzystują tę sytuację, żeby inwestować w majątek trwały, nikt nie inwestuje, prawda? Bo dlatego, że oczywiście te inwestycje zależą zupełnie od czego innego, prawda? Już tutaj lepiej na pewno, bardziej otwarty był profesor Kalecki, który mówił, że od decyzji inwestycyjnej przewidywano, prawda, zysków, prawda, i przewidywano... na, na... powiedzmy [00:51:38], więc ta

rzeczywistość jest z tego powodu bardzo inna, prawda, od tej, z którą mamy w tej chwili do czynienia. Więc w związku z tym pojawia się taki temat jak, jakkolwiek emocjonalnie bylibyśmy skłonni, prawda, identyfikować Kaleckiego, ja zresztą... to robię, prawda, bo wypowiadam się za profesorem [00:52:02], który był bardzo bliskim współpracownikiem Michała Kaleckiego, i staram się też w tym duchu pisać. Ale tym niemniej jednak powiedziałbym tak, że obecny świat, w którym żyjemy, no jest... zadziwiająco, powiedziałbym bardzo różny od tego, w którym tworzyli, zarówno Keynes, jak i, jak i Kalecki, prawda? Świat, w którym nie było tak wszechpotężnych rynków. Keynes rozróżniał 3 motywy, ja już będę kończył, utrzymywania zasobów pieniądza: model transakcyjny, spekulacyjny, ostrożnościowy. W tej chwili mamy taką sytuację, jak byśmy wzięli powiedzmy zbadali, prawda, utrzymanie pieniądza przez różne podmioty i [00:52:48], czyli ten motyw spekulacyjny zdecydowanie dominuje, prawda? Dominuje, a tymczasem Keynes wtedy jeszcze uważał, że on tam jakieś tam chyba odgrywa przynajmniej powiedzmy sobie, ale nie do końca bardzo istotną rolę. No i jest, prawda? W pewnym momencie pojawia się, przemija to i tak dalej. Więc powiedziałbym jednym słowem w tej chwili tak, że tutaj to jest zadziwiające, nawiązałbym do profesora Toporowskiego tutaj, że klasycy, jak weźmiemy na przykład ekonomię klasyczną, prawda, no to rzeczywiście tam mamy to jakby... koresponduje może troszkę z tym, co mamy obecnie, bo oni na przykład o ile zarówno Keynes, Keynes, jak i Kalecki w zasadzie powiedziałbym, no tutaj... uważali, to znaczy traktowali stopy procentowe, prawda, że powiedzmy sobie... pieniądze jako coś dodatkowego, bo przecież o inwestycjach decyduje animal spirit of [00:53:50], prawda? Czyli zwierzęcy, prawda, duch tych przedsiębiorców, a nie tam stopy procentowe i tak dalej, ale powiedziałbym, że to może i pasuje bardziej teoria klasyczna, no dlatego że jak się weźmie [00:54:04] w każdym razie, czyli teorię naturalnej stopy procentowej, wcześniej jeszcze również, prawda, wyrywanie oszczędności inwestycji poprzez, prawda, zmiany, zmiany ról stóp procentowych, no to wydaje mi się, że... jeszcze raz mówię, zadziwiająca teoria klasyczna, prawda? Może jest bardziej adekwatna do interpretacji tego, co się w tej chwili dzieje, niż te teorie pewnego jakby no... wychodzące od tych procesów rzeczowych jako... rzeczowych jako... realnych jako powiedzmy no podstawy do analizy, prawda? W świecie, w którym, jak mówię, wszystko opiera się na spekulacji, na pieniądzu, nie bardzo mi to trochę jakby pasuje. To tak z mojej strony, dziękuję.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję Panie profesorze. Pan profesor Juszczyk. ale proszę się do mikrofonu przedstawić.

Profesor Sławomir Juszczyk: Sławomir Juszczyk, Wydział Nauk Ekonomicznych SGGW. Z wielką uwagą wsłuchiwałem się w to, co zostało wcześniej powiedziane przez szanownych referentów, profesorów, tutaj takie padło stwierdzenie, że kluczową wartością w kontekście koniunktury jest cena kredytu krótkoterminowego. Być może tak, być może nie, mam sporo wątpliwości w tym zakresie, bo wydaje mi się, że można przypuszczać i trzymać przynajmniej takie założenie, że... pewna stabilność wymaga też dużej dozy wyobraźni i takiego długoterminowego patrzenia w przyszłość gospodarczą. To, co dla przedsiębiorstw jest ważne to kredyt inwestycyjny, nie tylko te krótkoterminowe, ale również krótkoterminowe i długoterminowe. Problem polega na tym, że te kredyty na inwestycje w sferze realnej są niewystarczające z wielu powodów, ale w każdym razie masa pieniądza skierowana na inwestycje jest niewystarczająca. Banki z natury mają awersję do ryzyka i to, co jest niezwykle groźne to to, że obserwujemy taki kryzys wartości konserwatywnych. Banki coraz mniej są bankami, a coraz bardziej funduszami wysokiego ryzyka. [00:56:26] spekulacją, chociaż mam wrażenie, że nie powinny. A tak, gdzie potrzebny jest strumień pieniądza... to tego nie ma, no bo z różnych powodów, ale również, bo wiadomo... oczekują, a zwłaszcza banki zagraniczne, nadzwyczajnej stopy zwrotu. Ten aspekt w AOS-ie jest tak wartością samą w sobie, że banki zapominają po co są. Z drugiej strony oczywiste w moim odczuciu jest to, że jeśli banki zagraniczne przychodzą do Polski czy do innych krajów to po to, żeby zwrot na kapitale własnym był większy niż w ich rodzinnym kraju. Co gorsza, państwa, które goszczą banki, jakby... również i Polska, co tu dużo mówić, poprzednie rządy i obecny mam wrażenie, że zapomina o tym, żeby czasami przypomnieć bankom po co funkcjonują w danym kraju, bo zdaje się, że nawet już chyba nie wypada przypominać o tym, że banki powinny, niezależnie od tego czy, czy polskie, czy niepolskie, ale funkcjonujące w Polsce, powinny wypełniać funkcje pomocniczości wobec Państwa Polskiego, wobec rozwoju i również wobec kredytowania małych, średnich, dużych przedsiębiorstw, nie tylko w okresie krótkim, ale również i dłuższym. Tego nie ma. I myślę, że to jest istotna sprawa, która

oddziałuje właśnie na to, co się dzieje. I wydaje się, że w warunkach mniej lub więcej, bo przecież wiadomo, że równowaga czy doskonałość to, to tylko w książkach, a w praktyce to mamy mniej lub bardziej niezrównoważoną gospodarkę i... po prostu zakłócenia w tym zakresie, ale w każdym razie, gdyby gospodarka teoretycznie była mniej więcej konkurencyjna to stopa zwrotu, czy to z przedsiębiorstwach, czy w bankach, byłaby podobna, a tutaj w tym zakresie jest przepaść z tendencją do pogarszania się. I wydaje mi się, że brak reakcji ze strony i regulatora, ale również i odejście od tych wartości konserwatywnych po to, żeby te banki rzeczywiście dbały o przedsiębiorstwa... rozsądniej kredytowały, po niższych kosztach to... oczywiście wpływałoby na stabilność gospodarczą [00:58:46] w moim odczuciu. I jeszcze jedno, to co mnie najbardziej niepokoi, bo tutaj też padło sporo myśli na temat obligacji. Dużo przedsiębiorstw emituje obligacje, ale to, co jest niezwykle bulwersujące, zastanawiające, zniechęcające, to to, że przecież zwróćcie Państwo uwagę, jak trzeba, jak się zbliża termin wykupu obligacji to wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniają stado prawników, co tu zrobić, żeby nie dopłacić pieniędzy i albo, żeby zamienić na inny [00:59:20], na przykład na akcje, czy coś spowodować, żeby te... tych obligacji nie... nie wykupić, nie zapłacić, a jak nie to tam nawet spowodować bankructwo... indukowane po to, żeby, żeby nie wywiązać się z tych, z tych zobowiązań. Czy to jest normalne? Oczywiście, że nie jest normalne. Czy państwo reaguje wystarczająco? Nie, nie reaguje. I przed nami też, nie tylko w sensie politycznym i praktycznym, wiele wyzwania, które, które niestety są smutne.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję Panie profesorze. Jeżeli z tej strony nikt się nie zgłasza, Pan... Andrzej, Andrzej Sopoćko, Pan profesor Andrzej Sopoćko. Andrzej, ale przedstaw się...

Doktor Stefan Małecki: To może ja też na koniec.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, proszę bardzo. Pan Andrzej teraz do mikrofonu, i przedstaw się, proszę. Pan profesor Sopoćko jest autorem fascynującej książki o pieniądzu „Mit pieniądza”.

Profesor Andrzej Sopoćko: Proszę Państwa, był znakomity ekonomista polski Janusz Beksiak, który mówił tak mnie, kiedy jeszcze uczyłem się od niego – istnieje skala pieniężna, ona sobie jakoś się tam kręci i sfera rzeczowa. I one tak do siebie nie do końca przylegają. Ja myślę, że to jest najważniejsza myśl, bo jeszcze był taki drugi gość, który nazywał się Irving Fisher, który takie równanie wymyślił, ono jest bardzo przekonujące z wyjątkiem tego, że nic się nie zgadza z tym równaniem. A dlaczego? Bo to jest tak jak z VAT-em, proszę Państwa, my możemy liczyć, ile powinno być VAT-u w budżecie, licząc produkcję czystą, wielkość produkcji i to się też nie zgadza. Dlaczego? Bo ten VAT utknie pośrodku. Ilość pieniądza, która znajduje się w systemie w postaci rezerw jakichś takich, zapasowania, rośnie w zastraszającym tempie. Dlaczego? No bo jest gra finansowa. A teraz tutaj jak Bogdan Miedziński mówi, żeby nałożyć się tą grą, na tą grę finansową jakiś [01:01:48]. Po co? Czy komuś brakuje pieniądza? Czy ktoś jak idzie do banku to tak naprawdę to ma trudności z uzyskaniem kredytu? Gra finansowa nie daje efektu crowding up. Problem jest właśnie zupełnie w czym innym, w tych relacjach w sferze rzeczowej w stosunkach produkcji. To znaczy, że gospodarka nie tworzy tego popytu, który ciągnąłby bieżącą produkcję, a także i przyszłą, czyli nieszczęście w postaci tego, że inwestycje... niestety... powodują później wzrost produkcji. Ja sądzę, że cały ten, całe to nieporozumienie polega też na tym, że chyba tak większość ludzi za łatwo przechodzi nad naturą pieniądza. Pieniądz jest towarem, no to już większość... naukowców to, taką teorię odrzuca, ja uważam, wydaje mi się to najlepszą definicją, ona ma tylko jedną wadę, że nikt nie chce z niej korzystać, to jest to, że pieniądz jest prawem do korzyści realizowanym przez rynek. To jest coś takiego. Jeżeli się sprzedają bilety na mecz, tylko że ludzie na ten mecz nie przyjdą – oczywiście mecz się odbędzie, ale na przykład ci, którzy myślą, że tam będzie tłum ludzi i jakieś tam parówki, inne rzeczy przyniosą, okazuje się, że to... to się nie sprzedaje. Wobec tego myślę tak, zostawmy w spokoju ten świat finansów, tej gry, one grają w... Peter też tutaj Hauser w cudownej książce „Harmonia [01:03:48]” mówił tak: jak mężczyźni chcą się napić to się zawsze napiją. Jak ludzie chcą się... chcą sobie pograć to zawsze sobie pograją. I tutaj takie podejście fundamentalne, żeby im tego... to ja nie wiem po co. Pytanie jest takie, na które no chciałbym też sam sobie odpowiedzieć, ale to jest tak jak zrobić, żeby ten pieniądz, który sobie krąży tam u siebie na jałowym biegu, żeby

wskoczył na taki bieg, który uruchamia procesy... popytowe z jednej strony i oczywiście procesy produkcyjne, ale to jest zupełnie inna sprawa, to jest sprawa tego jak powinny funkcjonować procesy realne wspomagane przez pieniądź, a nie jak pieniądź powinien krążyć, żeby, żeby krążył wolniej, bo tak czasem odnoszę wrażenie w dyskusji. Dziękuję bardzo.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Stefanie, tylko proszę przedstawić się do mikrofonu.

Doktor Stefan Małecki: Stefan Małecki, emeryt, doktor. Czytam tytuł książki Pana Jana Toporowskiego „Kredyt...”, „Kredyt. Od Marksa do Minsky’ego” i o Marksie nie było, bo go znamy, ale szkoda, że tak mało czy w ogóle nie było o Minsky’u, bo w końcu Minsky jest tym autorem od... myślę, że 40 lat chyba, tak? 70 lata. Niestabilności, te hipotezy niestabilności finansowej, to Minsky wypowiadał je, przestrzegał, że tworzenie różnych pobocznych instytucji finansowych poza bankowych, tak jak właśnie fundusze hedgingowe i banki inwestycyjne, które nie wiadomo czym są szczerze mówiąc, tworzą jedną, wielką piramidę Ponzi’ego i na tej zasadzie działa gospodarka. Jeżeli ona działa tylko w przypadku Ponzi’ego, no to bankrutuje, a jak cała gospodarka tak działa jak Madoff, no to Madoffa można wsadzić na 150 lat, ale reszta działa tak samo. I to jest jedno pytanie, ale drugie, no to jest pytanie... co z tym sektorem finansowym zrobić? Ja próbowałem przed laty 10... na przepływach międzygałęziowych Stanów Zjednoczonych wyodrębnić taki faktyczny, rzekłbym, wydatek, znaczy faktyczny nie, właśnie szeroki ten... sektor finansowy, bo to nie tylko fire, prawda? To jest obsługa menadżerska, to jest... obsługa administracyjna, informatyczna, czyli cała IT i to jest... 20% gospodarki amerykańskiej. I to jest takie 20% gospodarki amerykańskiej, która krąży w obiegu zamkniętym. Oni się finansują wewnątrz siebie. Na zewnątrz do gospodarek, do sektorów, działów produkcyjnych, nazwijmy to, czyli usług tych bezpośrednich ludności... niewielkie kwoty czy udziały przychodu na zewnątrz gospodarki. Sektor finansowy działa w układzie zamkniętym i on działa w układzie zamkniętym nie tylko w przepływach finansowych, ale również w gospodarce realnej, gdzie jest cały sektor finansowania tych najbogatszych, jak to bank... CityBank, chyba 5 lat temu CityGroup zrobiło takie analizy, nazywa się to [01:07:55], że oni, że... obsługa właśnie całej luksusowej, rzekłbym, luksusowego spożycia się zamyka w tej... i niepotrzebna nasza realna gospodarka do niczego. Tym optymistycznym, nie wiem czy optymistycznym, akcentem zakończę. Dziękuję.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję Panie profesorze, poproszę teraz Pana profesora Gruszeckiego.

Doktor Stefan Małecki: Doktora. Ja czuję się za głupi, żeby takie trudne... problemy rozwiązywać.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: No i to mówi autor wielu publikacji o pieniądzu.

Profesor Tomasz Gruszecki: Natomiast wierzę, że kryzysy oczyszczają, kiedy sprawa jest bardzo zagmatwana. Mamy olbrzymi przerost na świecie sfery finansowej, oczywiście chodzi o gospodarki... rozwinięte, no to jeszcze nie jest problem Polski. I śledząc to, co piszą ekonomiści, zwłaszcza w Stanach, jest problem tylko czy ten wielki boom to będzie w tym roku czy w przyszłym, te boom’y oczyszczają, tak jak ten boom, który w 2008 roku spowodował, przepraszam, strzelam w tej chwili, bo nie pamiętam dokładnie, taką anihilację chyba koło 10 bilionów... dolarów, tak. I ten boom według tego, co pisze Jim Ricards, notabene współnik w swoim czasie Sorosa, więc cenię go, myślę że ten facet się zna, on twierdzi, że ten boom, który będzie, będzie dużo większy niż ten, który był w 2008 roku. I wtedy sytuacja będzie trochę bardziej przejrzysta, bo niewątpliwie sektory finansowe w krajach rozwiniętych, zwłaszcza w Stanach, ale także w Unii Europejskiej, przypominam, że w wielu krajach Unii Europejskiej kapitalizm, znaczy bilans sektora bankowego do PKB to w Luksemburgu jest 600%, prawda? W wielu krajach to jest tak średnio 300%. To jest stanowczo zbyt dużo i po prostu... czekam aż sytuacja będzie bardziej klarowna. Tylko tyle mogę powiedzieć.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos, bo jeśli nie to oddaję...

M: Mogę jedno pytanie, ostatnie?

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Proszę bardzo. Proszę się... proszę tylko...

M: Od 3 lat staje się miesiąc w miesiąc i daje kredyty, oddaje bankom 60 miliardów miesięcznie. To było robione szczegółowo, wszędzie, w Anglii dali kredyty, to konkrety, przedsiębiorcom, żeby uruchomić obroty produkcji i tak dalej. Nic takiego się nie stało i wszystkie pieniądze, które szło na tego, na giełdę, ponieważ dlaczego? Ponieważ oczekiwanie na zysk i podanie przedsiębiorcom czy to jest kupiectwo, czy tak dalej, to jest koło 3%, od 2-3%. Zdaje się, wartość giełdowa, znaczy akcji... w Stanach albo wszędzie prawdopodobnie, powiększyły się, zdaje się, dwukrotnie albo trzykrotnie, więc tu mamy odpowiedź dlaczego jakby te pieniądze są inwestowane tam, a nie po prostu w konkretne produkcje, ale czy Pan miałby jakiś pomysł? Co by Pan zrobił? Jaki, jaki szok i jaki przymusowy może robić [01:11:50] miejsca pracy i tak dalej, i tak dalej? Dziękuję.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, teraz Panowie chcą w odwrotnej kolejności czy w zwykłej? No to w odwrotnej zgodnie z naszą zasadą. Proszę bardzo. Pan profesor Osiatyński.

Profesor Jerzy Osiatyński: To nasze dzisiejsze spotkanie jest poświęcone przede wszystkim książce... Janka... w moim przekonaniu nowym horyzontom, które... które ta książka otwiera. I... oczywiście w czasie tak krótkiej prezentacji... nawet wtedy, kiedy ona jest robiona przez autora tej książki, no to... z natury rzeczy można powiedzieć tylko o... kilku sprawach... ta książka jest niewątpliwie o wiele bogatsza niż to, to o czym myśmy mogli tutaj powiedzieć, ale tematem naszego spotkania jest właśnie ta analiza, jakie elementy... myślenia o kryzysach finansowych, o rynkach finansowych, o tym wzajemnym splocie pomiędzy sferą realną i finansową, jak to się kształtowało 2 wieki temu, półtora, wiek temu i tak dalej. I... jeszcze raz chcę powiedzieć, że jesteśmy dłużnikami w stosunku do, do Pana profesora Toporowskiego, bo to jest na pewno... w każdym bądź razie ja, dla mnie to bardzo... ważna, interesująca lektura. Pytanie ostatnie, które... Pan zadał, jest pytaniem naprawdę... za, za... nie wiem na jaką nagrodę czy za ile milionów, milionów dolarów, tak? Więc... ja mogę próbować właściwie... jakiejś takiej przymiarki bez aspirowania ani do [01:14:18], tak? Otóż... mnie się zdaje, że to jest tak, że można przyprowadzić konia do wodopoju, ale nie zmusisz go do tego, żeby pił. Jak... nie ma skłonności do... o czym jeden z naszych kolegów mówił w trakcie dzisiejszej debaty, nie ma tych animals... nie ma gotowości do podejmowania decyzji inwestycyjnych, no to się nie będzie brało kredytu. No, ale wtedy trzeba zapytać, no dobra, dlaczego nie ma tej skłonności do inwestowania? Z czego to się wzięło? No, ale jedynym... wyzuło się z posiadania klasy średniej, jedynie nastąpiły tak znaczne zróżnicowania w podziale dochodu narodowego. Jeżeli w gruncie rzeczy wielu przedsiębiorców, o czym próbowałem mówić, bardziej jest zainteresowana swoją... jeżeli to w ogóle można oddzielić, kasą spekulacyjną niż środkami, tymi nierozdzielonymi zyskami, w które oni są gotowi zainwestować i te nierozdzielone zyski przedsiębiorstw to jest ta część oszczędności, która jest dodatnią, pozytywnym argumentem funkcji decyzji inwestycyjnych, no to może w tym obszarze trzeba szukać odpowiedzi i moim zdaniem, jeżeli dzisiaj słyszymy o... różne warianty teorii stagnacji, chociaż w miarę poprawy koniunktury w Stanach Zjednoczonych i w Unii Europejskiej to jakby trochę... się... ucichło, ale proszę pamiętać, że te dzisiejsze stopy to jednak są te stopy wzrostu, o ile one są niższe niż jeszcze do kryzysu. I jeżeli się powiada, że to jest mniej więcej to plato, na którym to się może kształtować i że to jest dzisiaj ta naturalna stopa wzrostu związana z naturalną stopą bezrobocia, ja... pytam, a co właściwie w tym jest takiego naturalnego? W jakim sensie to jest naturalne, a to poprzednio było nienaturalne? W krótkim okresie czasu. Jaka jest istota tego wszystkiego jak mówimy o naturalnej stopie bezrobocia, prawda? I tak dalej. Oczywiście w tak krótkim czasie i przy tak miłej okazji możemy tylko, mogę tylko markować pewne rzeczy, oczywiście że to w tym kierunku szukałbym... szukałbym rozwiązania. Teraz, jeśli chodzi o... to... [01:17:12], prawda, te 60 miliardów, no teraz 30, prawda? I oczywiście oni są bardzo ostrożni, dlatego że zdają sobie sprawę z tego, że wycofanie tych pieniędzy może się okazać zmniejszy możliwości kredytowe, ale naprawdę, jeżeli firmy czy przedsiębiorcy nie mają apetytu na decyzje inwestycyjne i mają pola kredytów, to Tomek świetnie wie co robią, oddłużają się. Co robią? Wykopują swoje asy. On nam może opowiedzieć o tym znacznie więcej, bo o tym pisał i tak dalej, lepiej niż my.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: On, czyli profesor Gruszecki.

Profesor Jerzy Osiatyński: Profesor Gruszecki pokazuje nam to. Więc to, to jest ten splot i... wobec tego, no trochę trzeba rozumieć [01:18:04] ostrożność, podobnie jak ostrożność [01:18:06]. Teraz profesorowi Andrzejowi Sopoćko chcę powiedzieć tak, trochę to także dotyczy i Pana profesora Gruszeckiego, prawda? No kryzysy same się oczyszczą, prawda? I także właściwie dlaczego my się tym zajmujemy i tak dalej. Wiesz Andrzej, to jest trochę tak, że my się martwimy cyklem. I martwimy się stagnacją. Wywołanej jedną, drugą, operacjami i tą, tą olbrzymią nierównowagą pomiędzy operacjami finansowymi a tym, co się dzieje w realnej gospodarce. No i to było to zmartwienie Minsky'ego, to jest, to jest zmartwienie Toporowskiego i wielu post Keynes'istów. Więc mnie się zdaje, że nie bez powodu tutaj... bo oczywiście gotów jestem powiedzieć, że, że, że może się źle zajmujemy, nie mamy dobrych odpowiedzi na te pytania. No okej. Ale wydaje się, że tym zajmować się powinniśmy. I ostatnia taka sprawa incydentalna, być może ja się przejęczyłem, może, może to zostało źle zrozumiane, u Keynes'a początkowo były stopy krótkoterminowe, potem były stopy długoterminowe. U Kaleckiego w gruncie rzeczy zawsze stopy długoterminowe. Bo oczywiście jak... Pan, który to podniósł, słusznie zwrócił uwagę, przy decyzjach inwestycyjnych liczą się stopy długoterminowe, więc jeżeli coś powiedziałem o stopach krótkoterminowych, jest... jest oczywiście pewien związek między jednymi a drugimi, nie warto o tym mówić, bo to większość osób tutaj na sali bardzo dobrze to wie. Dziękuję bardzo.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo Panie profesorze. No to teraz Pan profesor Toporowski, proszę.

Profesor Jan Toporowski: Dobrze, dziękuję bardzo za... dyskusję, za... uwagi. No i ja mam tylko takie punkty, które końcowe... związane z dyskusją. Może w pierwszym miejscu ten, oczyszczająca funkcja kryzysów finansowych. Tak, kryzysy finansowe oczyszczają, ale oczyszczają tak jak śmierć oczyszcza [01:20:40], to jest, to nie jest, to nie jest rozwiązanie na problemy... to jest... to jest rozwiązanie, które najczęściej jest gorszym problemem. Druga rzecz to jest... kwestia spekulacji. Tak, sporo ludzi, sporo profesorów zwróciło uwagę, że Keynes krytykował spekulacje w tym słynnym 12 rozdziale ogólnej teorii, ale pod koniec samej książki przyznał, że... trudno mu było wymyślić lepszy system, bo taka spekulacja daje płynność... dla rynków obligacji długoterminowych i z tego powodu jest potrzebna, więc może spekulacja jest ta motywacja uczestników rynku, ale funkcja tej spekulacji to jest płynność i płynność jest potrzebna, jeśli przedsiębiorstwa mają być finansowane długoterminowo, długoterminowo. A na końcu tak, jaka jest alternatywa? I Keynes, i Kalecki, no i jeszcze inni, Schumpeter... David Ricardo... byli zwolennicy opodatkowaniu majątku. Nie tam sankcji finansowej, ale opodatkowaniu majątku, bo to, bo to takie opodatkowanie zapobiega nadmiernej kumulacji finansowej. I to powinniśmy... i to jest jeden wniosek, niestety tego nie ma w książce, ale... to jest dobry temat na dalsze dyskusje. Dziękuję bardzo.

Profesor Jerzy Osiatyński: Przepraszam bardzo, jednak myślałem, że powiesz o takiej dosyć ważnej rzeczy, która jest w tej książce i to jak... to ja to powiem. Otóż w gruncie rzeczy obaj, ale myślę tak, że wszyscy dyskutanci, mówiliśmy o rynkach finansowych, o przedsiębiorcach jako o pewnych agregatach. Ta sytuacja jak bardzo dobrze wskazuje, jest diametralnie różna, jeśli chodzi o duże korporacje, które nie mają żadnych problemów ze źródłami finansowania i z sektorem małych, i średnich przedsiębiorstw, które bardzo zależą od kredytu, bardzo zależą wobec tego od własnego kapitału i tak dalej, i z całą pewnością znowuż to jest ta część tej książki, bo tu już jest późno, żeby, żeby dalej się nad tym rozwodzić, która także zasługuje na, na uwagę. Dziękuję bardzo. Przepraszam.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, jak widać temat złożony, nie ma gotowych odpowiedzi, nie ma gotowych rozwiązań, musimy cierpliwie przyglądać się, co przyniesie nam życie i może się nie sprawdzi ta ponura prognoza, że jeszcze będzie głębszy kryzys na świecie, że dopiero wtedy, jak powiedział autor tego stwierdzenia, zobaczymy, co to naprawdę jest kryzys, więc miejmy nadzieję, że to będzie pomyłka, ale rzeczywiście świat się tak zróżnicował pod względem nierówności, pod względem poziomu rozkładu bogactwa, że po prostu wygasza to, hamuje popyt, a jak nie ma popytu to nie ma inwestycji, a jak nie ma inwestycji to bogactwo musi uciec w sferę spekulacji i spekulacja nakręca się sama z sobą, sama z siebie, więc... bo przecież ci bogaci gdzieś muszą zacząć inwestować, nie mogą inwestować w sferę realną, bo nie ma popytu, jak nie ma popytu to zaczynają spekulować. I w ten sposób Pan profesor Miedziński mówił o ekonomizacji tego sektora.

Profesor Bogdan Miedziński: Alienacji, Pani profesor.

Moderator, Profesor Elżbieta Mączyńska: I alienacji oczywiście. Jeszcze gorzej. Czyli wyżywi się sama. Proszę Państwa, bardzo Panom dziękuję. Myślę, że brawa. Nasza dyskusja jest zapisana, można siebie obejrzeć i udowodnić żonom, mężom, że się było na dyskusji, a nie gdzie indziej. A oprócz tego, gdyby, gdyby Państwo chcieli się jeszcze wypowiedzieć na ten temat po lekturze książki Pana profesora Toporowskiego, to oczywiście komentarze wszelkie zamieścimy i prześlemy autorowi. Panie profesorze, czy można prosić, czy mógłby Pan podpisać książki jakby ktoś sobie życzył? I jeszcze są tutaj doktoranci, doktorantka jest i promotor, Pan profesor, który chciałby z Panem porozmawiać, bo doktorat ma dotyczyć Kaleckiego właśnie. Także bardzo dziękuję z góry za poświęcony czas. Państwa zapraszam do Pana profesora, ci którzy książkę, książkę nabyli i chcą mieć podpis. Do zobaczenia 14-ego na konferencji i 22-ego na Czwartku u Ekonomistów. Dziękuję.